

dla Polski. W szczególności poddany zostaje wnikliwej analizie program *Phare*, programy regionalne, programy pilotażowe.

W rozdziale drugim skoncentrowano się na przedakcesyjnych instrumentach pomocy Unii Europejskiej w Polsce. W szczególności dokonano charakterystyki programów *Phare II*, *SAPARD* oraz *ISPA*, które przyczyniły się do aktywnego przygotowania Polski do absorpcji środków pomocowych, a także przygotowały administracje centralną i terytorialną do efektywnego korzystania ze środków strukturalnych.

Rozdział trzeci został poświęcony wspólnej polityce rolnej. Autor przedstawił jej ewolucję, dokonał wnikliwej analizy podstawowych zasad Wspólnej Polityki Rolnej. Scharakteryzował wspólne rynki produktów rolnych i politykę cenową w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. W szczególności poruszył problemy finansowania Wspólnej polityki Rolnej a także dokonał charakterystyki nowych rozwiązań we Wspólnej Polityce Rolnej (reformacja R. MacSharry'ego).

W ostatnim piątym rozdziale autor przybliżył założenia polityki regionalnej realizowanej w Polsce w latach 2004-2006. Scharakteryzował założenia zawarte w Narodowym Planie Rozwoju, realizowanym w latach 2004-2006, Podstawach Wsparcia Wspólnoty oraz w Programach Operacyjnych.

Podkreślić należy, iż jest to pozycja ważna i mimo dość skromnej objętości kompetentnie i ciekawie ujmująca wiele kwestii. Prezentowane tezy poparte zostały starannie dobranymi dowodami. Całość napisana jest ciekawym, żywym językiem, zrozumiałym dla przeciętnego czytelnika.

Niemniej jednak, omawian publikacja, pozostawia pewien niedosyt. Pierwsza uwaga, jaką można poczynić odnosi się do tego, iż praca w dużej części zawiera elementy wydanej już książki *Lubuskie doświadczenia w wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej*. Powielone elementy dotyczą programu *Phare*, *ISPA*, *SAPARD*. Można zatem stwierdzić że to jest najsłabszy punkt recenzowanej książki, bowiem w tej kwestii nie wnosi nic nowego do omawianej problematyki. A można było pokusić się o ocenę wykorzystania środków, czy rozbudować relacje o problemach jakie występowały ówczesznie z realizacją programów *Phare*, *ISPA*, *SAPARD*. Tego w pracy zabrakło.

Mimo wszystko należy pozytywnie ocenić pracę, bowiem na rynku wydawniczym brak pozycji które kompleksowo opisują wdrażane programy. Pozycja W. Sługockiego wypełnia tę lukę i mimo występowania pewnych mankamentów należy uznać ją za cenny element dostarczający informacji o polityce regionalnej i funduszach przedakcesyjnych.

Tomasz Hoffmann

PEDRO SCHWARTZ: *The Euro as Politics*, Wydawnictwo The Institute of Economic Affairs, London 2004, 214 ss.

Czy Wielka Brytania powinna przyjąć euro? Jakie są argumenty za utrzymaniem funta szterlinga? Jakie wnioski z debaty brytyjskiej wpływają dla reszty Europy i Polski? Cennych wskazówek ułatwiających udzielenie odpowiedzi na te pytania dostarcza praca Pedro Schwartza pt. *The Euro as Politics*.

Praca P. Schwartza ma zasadnicze znaczenie dla brytyjskiej i europejskiej debaty na temat euro i funta. Autor porządkuje tę debatę i podejmuje polemikę z wieloma argumentami zarówno zwolenników, jak i przeciwników wspólnej waluty europejskiej stawiając dwie fundamentalne i oryginalne tezy. Po pierwsze, z ekonomicznego punktu widzenia, rodzaj waluty używanej w danym kraju przez ludzi i firmy nie ma znaczenia w dłuższej perspektywie pod warunkiem, że waluta jest stabilna, a polityka monetarna – przewidywalna. Po drugie, wprowadzenie jednej waluty wzmocni budowę jednolitej UE, rozumianej jednak nie jako wdrożenie ideałów czterech wolności Traktatu Rzymskiego, ale brukselskiej centralizacji. Na wstępie trzeba zaznaczyć, że P. Schwartz jest pozytywnie nastawiony do idei wspólnej waluty i integracji europejskiej opartej na wolnym rynku i unijnych wolnościach. Autor deklaruje, że pisze prace nie z perspektywy brytyjskiego zwolennika lub przeciwnika euro, ale „hiszpańskiego Europejczyka”.

Metodologia pracy nie budzi zastrzeżeń. Niewątpliwą zaletą pracy jest niezwykle systematyczne i przejrzyste zaprezentowanie zarówno dotychczasowej debaty na temat euro i funta, jak i własnych poglądów autora. Książka, wedle zasad serii wydawniczych londyńskiego *Institute of Economic Affairs* zawiera dziesięciopunktowe podsumowanie przesłania pracy oraz nadzwyczaj precyzyjne wprowadzenie prezentujące główne tezy i założenia poszczególnych części i rozdziałów.

Praca została podzielona na cztery części poprzedzone wprowadzeniem, które prezentuje główne tezy P. Schwartza. Jego zdaniem brytyjska gospodarka nie potrzebuje euro, ponieważ *Bank of England* sprawnie zarządza walutą, unia monetarna nie wywarłaby wymiernego wpływu na handel i inwestycje w Wielkiej Brytanii, a stabilność euro nie jest gwarantowana. Ryzyko wymiany monetarnej nie zmniejszy się znacznie dla Wielkiej Brytanii ze względu na duże znaczenie dolara. Gospodarka nie dostarcza zatem rozstrzygającego argumentu za przyjęciem euro. Natomiast polityczne argumenty przemawiają, zdaniem P. Schwartza za pozostawieniem funta szterlinga. Te polityczne argumenty to jednak nie suwerenność narodu lub znaczenie państwa, ale konkurencja walut, która skłoni banki centralne do ograniczania inflacji i da Europejczykom możliwość wyboru. Funt odgrywa polityczną rolę w Wielkiej Brytanii i całej UE, ponieważ zabezpiecza zróżnicowanie instytucjonalne i ograniczenie władzy oraz chroni wolność indywidualną. Konkurencja walut jest zdrowa dla Europejskiego Banku Centralnego i *Bank of England*. W systemie walut narodowych ich konkurencja połączona z przepływem kapitału jest głównym zabezpieczeniem przed inflacją. Taka konkurencja monetarna powinna stanowić część szerszej idei politycznej, w której wolnorynkowa Europa oparta jest na konkurencji, a nie regulacji. Konkurencja jako zasada powinna być wdrożona w dziedzinie walutowej i przełożona na inne obszary. Jednolita waluta wzmocni dążenia centralizacyjne UE, a zatem wybór waluty zależy od politycznej wizji UE. Waluta potrzebuje analogicznej władzy politycznej. Autor twierdzi, że cztery wolności i poszerzenie UE to przejawy pozytywnej tendencji w UE, jednak równocześnie istnieje tendencja do tworzenia scentralizowanego bloku europejskiego w starym stylu narodowego państwa dobrobytu, które poniosło porażkę. Jego przejawem jest regulacja (prowadzona w imię wolności ekonomicznej), harmonizacja, rozrost legislacji i biurokratyzacja UE. P. Schwartz zaznacza, że gdyby propozycja euro miała wzmocnić wolnorynkową UE na wzór standardu złota z XIX w., należałoby ją przyjąć, nawet pomimo pewnych negatywnych skutków dla Wielkiej Brytanii.

Część pierwsza *Argumenty za euro* dzieli się na rozdziały dotyczące argumentów ekonomicznych i politycznych. W pierwszej grupie wyróżnić można: likwidację ryzyka

wymiany walutowej, niższe stopy oprocentowania, większe inwestycje i handel, niższe koszty transakcji, lepsze funkcjonowanie wspólnego rynku. Niezależny Europejski Bank Centralny (EBC) może używać euro jako bariery przeciw inflacji, a Pakt Stabilizacji i Wzrostu wymusi spadek deficytu. Euro stanie się znaczącą walutą światową. Do argumentów politycznych zalicza się lepsze funkcjonowanie, bliższą integrację oraz bezpieczniejszą i silniejszą UE. Z punktu widzenia Wielkiej Brytanii wskazuje się na możliwość odzyskania światowej roli, bliższą współpracę z kontynentem i większy wpływ na Unię. P. Schwartz uważa, że Pakt Stabilizacji i Wzrostu powinien zmusić członków strefy do zrównoważenia systemów socjalnych i zdrowotnych na wzór brytyjski i holenderski. Autor zauważa także, że duński i szwedzki sprzeciw wobec euro wynikał z obaw o ciężca w systemie socjalnym. Euro pomogło także zreformować prawo pracy we Włoszech. Stąd często pracodawcy są zwolennikami euro, a lewica związkowa sprzeciwia się jego wprowadzeniu. Wielka Brytania, dzięki dobremu zarządzaniu finansami publicznymi, mogłaby odgrywać rolę motoru strukturalnych reform w UE. Autor pracy zwraca jednak uwagę na fakt, że Pakt Stabilizacji i Wzrostu został zignorowany przez Niemcy i Francję. Dyscyplina Paktu Stabilizacji i Wzrostu nie prowadzi jednak do typowo wolnorynkowego systemu, a raczej do przetrwania europejskiego modelu społeczno-ekonomicznego w globalnej gospodarce, Unia Gospodarczo-Walutowa może także stać się socjalistycznym kartelem banków centralnych.

W części drugiej *Suwerenność monetarna* omówione zostały krytycznie trzy istotne założenia debaty o Unii Walutowej. Pierwsze dotyczy wpływu polityki monetarnej i fiskalnej na cykle ekonomiczne, drugie – tzw. optymalnego obszaru waluty i trzecie – możliwości izolacji kraju od światowej konkurencji poprzez politykę monetarną. W odniesieniu do pierwszego zagadnienia, zdaniem autora możliwości polityki makroekonomicznej są przeceniane wobec przepływu kapitału i wiedzy między podmiotami na całym świecie. W drugiej sprawie, autor uważa, że konkurencja i zróżnicowanie walutowe są ważniejsze niż wytyczanie optymalnego obszaru walutowego. W odniesieniu do trzeciej kwestii, zdaniem P. Schwartza suwerenność monetarna nie powinna służyć ani krajowi, ani Wspólnocie Europejskiej do izolacji od światowej konkurencji. Wg autora książki, faktyczny problem dotyczy nie relacji między państwem narodowym a Wspólnotą, tylko między centralizacją a indywidualnym wyborem jednostki. Globalizacja gospodarcza i społeczna, otwartość gospodarki i nowe ułatwienia w tanim podróżowaniu oraz dostęp do informacji zmniejszają kontrolę państwa nad obywatelami. Odpowiedzią centralistów może być stworzenie kartelu państw narodowych i banków centralnych, aby wykreować większą strefę, z której obywatel nie będzie mógł łatwo uciec. UE daje obywatelom większy rynek, ale urzędnikom większe terytorium jurysdykcji. Międzynarodowa współpraca nie powinna przybierać form kartelu starych monopolistów powstrzymujących jednostki przed „głosowaniem” za pomocą własnych nóg.

W trzeciej części, „Ekonomiczne argumenty za utrzymaniem funta sterlinga” zaprezentowana została teza autora, że ekonomiczne korzyści z przyjęcia euro (związane z obniżeniem ryzyka walutowego i wzrostem inwestycji i handlu) są niepewne i nieznaczące, zwłaszcza zważywszy na problemy unijnych systemów emerytalnych, nieskuteczność Paktu Stabilizacji i Wzrostu oraz poszerzenie strefy. P. Schwartz zaznacza, że *Bank of England* posiada równowagę między niezależnością i demokratyczną wiarygodnością, której brakuje EBC. Konkurencja walut i banków centralnych strefy euro i Wielkiej Brytanii będzie korzystna dla obu stron. Koszty wymiany funta na euro mogą zrównoważyć korzyści z obrotu

jedną walutą, zwłaszcza ze względu na rolę dolara w Wielkiej Brytanii. Wyspiarskie położenie Zjednoczonego Królestwa zmniejsza zyski z obrotu wspólną walutą w obszarach przygranicznych. Wreszcie gdyby kierować się możliwością posiadania dominującej waluty na świecie, lepiej byłoby przyjąć dolara niż euro. Zdaniem autora euro prowadzi do konwergencji ekonomicznej, instytucjonalnej integracji i społecznej harmonizacji, czego nie potrzebuje UE. Strefa euro przypomina bardziej Pruski Związek Celny niż liberalny standard złota.

Kolejny rozdział, czwarty, ukazuje polityczne konsekwencje wprowadzenia euro. Zdaniem P. Schwartza mogą one obejmować centralizację UE, wspólną politykę zagraniczną (a więc np. uniemożliwienie Wielkiej Brytanii wspierania USA w wojnie z terroryzmem). Tymczasem konkurencja euro i funta może sprzyjać większej swobodzie obywateli UE. Tzw. metoda Monnetta oznacza wykorzystywanie przemian ekonomicznych do dalszej integracji politycznej. Utrzymanie funta nie ma bronić monetarnej ani politycznej suwerenności, tylko wzmocnić wolność jednostki poprzez ekonomiczną i jurysdykcyjną konkurencję. Autor docenia także propozycję amerykańskiego noblisty Jamesa Buchanana i byłego brytyjskiego premiera Johna Majora, aby wspólna waluta istniała obok walut narodowych i obywatele Unii sami wybierali pieniądź, którym chcą się posługiwać.

Generalizując, P. Schwartz pokazuje debatę na temat euro jako spór o rodzaj Europy – *it is about the kind of Europe we want*. Autor przyrównuje Unię Europejską do medalu o dwóch stronach. Pokój, współpraca z USA, wsparcie dla nowych demokracji, zbliżenie z Turcją, budowa obszaru wolnej współpracy ludzi, handlu i inwestycji to wielkie zalety integracji. Z drugiej strony musi ona powodować obawę ludzi wierzących w wolność jednostki i wzmacnia centralizację, biurokrację, centralizacyjne tendencje Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, regulacje, Wspólną Politykę Rolną, Europejską Kartę Społeczną powoduje, zamknięcie przed krajami rozwijającymi, i narzucenie całego ustawodawstwa UE nowym krajom, co ograniczy ich możliwość konkurowania. P. Schwartz przedstawia ten spór jako alternatywę między kreowaniem a ograniczaniem władzy, subsydiarnością i proporcjonalnością a autonomią jednostki oraz harmonizacją a konkurencją. Autor rozróżnia także waluty, które nabywają światowego zasięgu wskutek spontanicznej konkurencji i te, które są społeczeństwu narzucane. Obawia się, że Europejczycy, nie rozumiejąc euro, zwrócą się przeciw UE i wolnemu rynkowi. Komplikacje wywołać mogą także wybory, które wpływają źle na stabilność waluty, a w Unii Europejskiej odbywają się co kilka miesięcy (w poszczególnych krajach). P. Schwartz konsekwentnie podtrzymuje pogląd, że poprzez utrzymanie funta przy równoczesnym pozostaniu w Unii Europejskiej, odrzucenie euro i wsparcie wolnorynkowego nurtu w UE, zbliżenie z USA i priorytetowe potraktowanie negocjacji Światowej Organizacji Handlu, Wielka Brytania może zrobić dla siebie, Europy i ludzkości więcej niż Konstytucja Europejska.

Na koniec warto zastanowić się nad znaczeniem pracy P. Schwartza dla polskiego czytelnika i rozpoczynającej się w naszym kraju debaty na temat przystąpienia do strefy Euro. Wielka Brytania bywa podawana jako argument za pozostaniem poza Unią Gospodarczo-Walutową (UGW). Warto zaznaczyć, że Polska, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, nie zastrzegła sobie możliwości podjęcia decyzji w tej sprawie i przyjęcie euro będzie zależeć od spełnienia przez nasz kraj kryteriów konwergencji. Czy jednak argumenty przeciw przystąpieniu Wielkiej Brytanii do UGW mogą odnosić się do Polski?

Znaczna część brytyjskich argumentów przeciw euro stanowi raczej wyjątek od reguły, którą są korzyści ze wspólnej waluty. Pozycja *Bank of England*, szczególne więzy

ekonomiczne z USA i rola dolara, wyspiarskie położenie i inna struktura działów gospodarki w żaden sposób nie przekładają się na sytuację Europy kontynentalnej, a tym bardziej Polski. P. Schwartz zastrzega, że euro może być bardziej atrakcyjne na kontynencie, w odniesieniu do słabszych walut niż funt. Można przypuszczać, że tym bardziej odnosi się to do Polski. Polska sytuacja polityczna i ekonomiczna, w przeciwieństwie do brytyjskiej, jest wręcz argumentem za przystąpieniem do UGW, co wyraźnie deklaruje autor książki. P. Schwartz twierdzi, że euro ma oczywiste zalety dla państw o tradycji niestabilności monetarnej i pomaga integrować je z UE i przezwyciężyć niedemokratyczną przeszłość. Pozostawienie funta szterlinga poprzez stworzenie pewnej konkurencji walutowej może służyć nie tylko Wielkiej Brytanii, ale też całej Unii Europejskiej, w tym krajom strefy euro i Polsce, ale trudno sobie wyobrazić, aby analogiczną do funta rolę mogła pełnić złotówka.

Polski czytelnik może wyciągnąć dwa wnioski z pracy P. Scharza. Po pierwsze, poparcie polskich liberalnych i proeuropejskich środowisk ekonomicznych, gospodarczych, politycznych i naukowych dla euro nie musi być sprzeczne ze sceptycyzmem analogicznych środowisk brytyjskich. Te same poglądy mogą skłaniać do różnych działań zależnych od geografii politycznej. Po drugie jednak, choć w Polsce przystąpienie do strefy euro może być w istocie elementem racji stanu, to w ogólnoeuropejskiej debacie warto słuchać także brytyjskich zwolenników funta i konkurencji walut.

*Paweł Lisiewicz*